

Nową gałęzią charakterologii jest analizowanie psychiki człowieka na podstawie wybieranych przez niego kolorów. Każdy z nas ma jakiś ulubiony kolor, a inne odrzuca. W tym faworyzowaniu i odrzucaniu kryją się pewne interesujące prawidłowości czytamy w książce *Charaktery* J.B. Delacour.

"Klient patrzy na świetliste barwy kolorowych tkanin czy tapet, jakie rozłożył przed nim sprzedawca, i nie może się zdecydować. Nagle oczy mu rozbłyskują. Chwyta za kawałek materiału czy próbkę tapety i woła: *Właśnie tego szukałem – bardzo lubię ten kolor wprost uwielbiam!*

Decyzja zapadła. Seledynowa zieleń. Naprawdę nie było żadnego innego powodu, aby ją wybrać, niż tylko wewnętrzna sympatia do tej barwy. Czy tylko sympatia? To jakieś ukryte prawo zmusiło nabywcę do takiego działania, do wyboru właśnie tego koloru i odrzucenia innych. Nie bez powodu mówi się ostatnio o psychologicznym działaniu barw. Trafnie ujął to prof. dr H. Wohlbold z Monachium: *To dusza przyrody przemawia barwami do duszy człowieka. Kolorami rządzą te same podstawowe prawa co duszą. Dlatego istnieją kolory ciepłe i zimne. Żółcień i czerwień artyści określają jako ciepłe; błękit uchodzi za kolor zimny.*

Aby zrozumieć rozważania i wnioski profesora nauki o barwach, musimy przypomnieć sobie, co na lekcjach fizyki mówiono nam o świetle i barwach.

Barwy to wrażenia, jakie promienie światła w zależności od długości fali wywołują w oku człowieka, czyli na siatkówce. Kolory zatem są falami świetlnymi o określonej długości, mierząc od białego światła słonecznego, które przepuszczone przez pryzmat rozszczepia się na barwy zasadnicze: czerwoną, pomarańczową, żółtą, zieloną, niebieską i fioletową.

Wybierając seledynową zieleń, klient dowiódł, że w danej chwili był zrównoważony i spokojny, a przynajmniej chciał osiągnąć równowagę i spokój.

Domy wychowawcze, szpitale i kliniki neurologiczne, dysponujące środkami finansowymi na zakup nowoczesnych urządzeń, już od dawna poddają osoby chore, nerwowe, wiecznie rozdrażnione leczeniu z wykorzystaniem barw. Przez okna czy sufity z matowego szkła wprowadza się do pomieszczeń światło o barwie właściwej dla nastroju pacjentów. Lata obserwacji pozwoliły określić oddziaływanie światła na psychikę i organizm:

- Zieleń – przywraca równowagę, działa uspokajająco i wspomaga proces zdrowienia.
- Czerwień – może rozweselać i nastrajać bardziej pozytywnie osoby melancholijne oraz takie, których stan zdrowia nie poprawia się z powodu depresji.
- W pomieszczeniu zalanym światłem błękitnym można w ciągu paru minut, a najpóźniej po godzinie, uspokoić osoby w napadzie szału".

*Źródło. J.B. Delacour, Charaktery, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2000r.*